

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa H. B. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej w (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę i uzupełnionym postanowieniem z dnia 22 czerwca 2017 r., Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanych na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 8.000,00 zł od dnia 25 marca 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz tytułem odszkodowania kwotę 2.100,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 marca 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, zastrzegając, że spełnienie świadczenia przez któregokolwiek z pozwanych zwalnia drugiego z nich z obowiązku zapłaty do wysokości uiszczony kwoty, a także zasądził od Spółdzielni Mieszkaniowej w A. na rzecz powódki ustawowe odsetki od kwoty 8.000,00 zł od dnia 16 lutego 2011 r. do dnia 24 marca 2011 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, ustalił, że strony ponoszą koszty procesu na zasadzie stosunkowego ich rozdzielenia, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu oraz przyznał pełnomocnikowi powódki tymczasowo ze Skarbu Państwa zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 2.952,00 zł.

Apelację od tego wyroku złożyło pozwane (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając go w części zasądzonej od niego na rzecz powódki kwotę 27.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie i poprzez uwzględnienie przy orzekaniu o kosztach procesu wyniku postępowania odwoławczego, a także zasądzenia na swoją rzecz od powódki zwrotu kosztów tego postępowania. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie art. 442¹ § 1 k.c. i art. 819 § 4 k.c. poprzez ich błędną interpretację polegającą na wadliwym przyjęciu, że trzyletni termin roszczenia odszkodowawczego o naprawienie szkody w pojeździe, o której powstaniu i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia poszkodowana dowiedziała się już w dniu powstania szkody, nie minął, pomimo tego, że powódka sprecyzowała swoje roszczenie odszkodowawcze już w toku likwidacji szkody, wytoczyła pierwotnie powództwo o kwotę 8.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 2.100,00 zł tytułem odszkodowania, zastrzegając, że dotyczy ono tylko części przysługującej jej należności, co czyni zasadną tezę, że wytoczenie powództwa przerwało bieg przedawnienia jedynie co do roszczenia objętego pozwem, natomiast po upływie trzech lat od zajęcia przez pozwanego stanowiska w przedmiocie wypłaty odszkodowania doszło do przedawnienia roszczenia w części nieobjętej pierwotnie wytoczonym powództwem. Apelacja zawierała również wnioski o dopuszczenie dowodów z załączonych do niej dokumentów w postaci: pisma powódki z dnia 15 lutego 2011 r. na okoliczność daty zgłoszenia przez powódkę jej roszczeń jako początkowej daty ich wymagalności, pisma pozwanego z dnia 6 lipca 2011 r. na okoliczność daty odmowy spełnienia świadczenia, pisma powódki z dnia 17 grudnia 2012 r. na okoliczność ponownego zgłoszenia przez nią roszczeń w większym rozmiarze, pisma pozwanego z dnia 22 marca 2013 r. na okoliczność odmowy spełnienia świadczeń odpowiadających tym roszczeniom oraz pisma powódki z dnia 15 maja 2013 r. nawiązującej do treści decyzji z dnia 21 marca 2013 r. na okoliczność otrzymania przez powódkę tej decyzji nie później niż w dniu sporządzenia pisma.

Na rozprawie w dniu 30 listopada 2017 r. strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika z urzędu, przy czym pełnomocnik powódki oświadczył, że koszty te nie zostały pokryte w całości ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd odwoławczy jest zdania, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego należycie ustalono stan faktyczny sprawy, co powoduje, że w powodzeniu może przyjąć te ustalenia za własne. Załączone do apelacji dowody zostają pominięte – do czego Sąd jest uprawniony z mocy art. 381 k.p.c. – ponieważ wnioski o ich dopuszczenie bez przeszkód mogły zostać złożone we właściwym czasie, a mianowicie do czasu zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji, zaś

zawarta w apelacji argumentacja, iż spóźnione ich powołanie było skutkiem przyjętej przez Sąd koncepcji prawnej, nie przekonuje Sądu odwoławczego, że potrzeba ich powołania powstała dopiero po zapoznaniu się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku – skoro bowiem pozwana podnosiła zarzut przedawnienia już wcześniej, winna była przedłożyć stosowne dowody zmierzające do ustalenia istotnego w tym kontekście dnia wymagalności dochodzonych roszczeń. Ponadto wskazać trzeba, że dokument w postaci pisma z dnia 6 lipca 2011 r. został przez Sąd meriti zaliczony w skład materiału dowodowego oraz poczyniono na jego podstawie ustalenia faktyczne, co najwyraźniej umknęło uwadze apelującego. Dodatkowo – wobec trafności koncepcji Sądu Rejonowego o przerwaniu biegu przedawnienia poprzez wniesienie pozwu co do całości roszczeń poszkodowanych uznanych ostatecznie za zasadne, co zostanie wyłożone poniżej – bez znaczenia dla treści rozstrzygnięcia są fakty, które skarżący zamierzał wykazać dokumentami załączonymi do apelacji, skoro pomiędzy dniem wyrządzenia szkody a chwilą wytoczenia powództwa nie upłynął trzyletni termin przedawnienia.

Podniesiony w apelacji zarzut jest bezzasadny, a z jego treści wynika także, że skarżący de facto zarzuca Sądowi I instancji uchybienie innym przepisom prawa materialnego niż te, które powołuje. Z zawartych w złożonym środku odwoławczym wywodów wynika bowiem, że jego autor zarzuca Sądowi Rejonowemu zajęcie błędnego, jego zdaniem, stanowiska, iż wniesienie pozwu w sprawie niniejszej przerywa bieg przedawnienia roszczeń poszkodowanej nie tylko w zakresie ich części tym pozwem objętych, ale co do ich całości. Zagadnienie to nie ma nic wspólnego z materią uregulowaną w art. 442¹ § 1 k.c. i art. 819 § 4 k.c., które traktują o terminie przedawnienia roszczeń deliktowych i przerwaniu biegu tego terminu przez zgłoszenie roszczeń ubezpieczycielowi, natomiast chodzi tu w rzeczywistości o żądanie rozważenia przez Sąd odwoławczy, czy w sprawie prawidłowo zastosowany został art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. i w jakim zakresie bieg przedawnienia roszczeń powódki o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia został przerwany przez dokonaną przed Sądem czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu ich dochodzenia. W ocenie Sądu II instancji nigdy nie dość powtarzania, że rola profesjonalnego pełnomocnika redagującego apelację w imieniu swojego mocodawcy nie jest ograniczona jedynie do przekopiowania tych przepisów, które akurat przytoczył Sąd instancji niższej przy okazji rozważania określonego zagadnienia, ale ustalenie, jaka norma prawna rzeczywiście znalazła w danym wypadku zastosowanie i – w jego ocenie – została zastosowana błędnie.

Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd Sądu meriti i wskazuje, że – wbrew twierdzeniom apelacji – przekonanie o jego słuszności jest już ugruntowane w orzecznictwie. Niewątpliwie co do zasady przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje w granicach żądania pozwu i jeżeli powód dochodzi tylko części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim nie objęta, zaś przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą rozszerzenia powództwa. W ocenie Sądu II instancji nie należy jednak interpretować w sprawie niniejszej treści pozwu złożonego przez H. B. jako odzwierciedlającego jej zamiar dochodzenia roszczeń jedynie w kwotach tam wskazanych. Powódka wyraźnie zastrzegła przecież, że liczy się z możliwością domagania się w procesie należności w wyższych kwotach. Wskazana przez nią podstawa faktyczna powództwa wskazywała, że jej wolą jest uzyskanie odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionej szkodzie, jednak równocześnie H. B. zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że w chwili wniesienia pozwu – z uwagi na określony charakter szkody na osobie, która dla ustalenia jej zakresu wymaga przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych – nie jest w stanie w chwili złożenia pozwu precyzyjnie określić swych żądań co do wysokości. W takiej sytuacji późniejsze określenie wartości dochodzonych roszczeń w innym rozmiarze należy potraktować nie jako rozszerzenie powództwa, ale jako jego doprecyzowanie co do wysokości po uzyskaniu przez poszkodowaną w toku postępowania dowodowego niezbędnej w tym celu wiedzy dotyczącej okoliczności mających istotny wpływ na rozmiar szkody, co unaocniło H. B. rozmiar doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu oraz innych czynników istotnych dla ustalenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Oznacza to, że powódka już poprzez złożenie pozwu podjęła czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia przed Sądem całości przysługujących jej roszczeń odszkodowawczych i tym samym – jak wynika z prawidłowo zastosowanego przez Sąd Rejonowy art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. – przerwała bieg ich przedawnienia w pełnym zakresie, a nie tylko co do ich części. Takie trafne stanowisko wyrażone było dotąd w wielu orzeczeniach sądowych i wydaje się być w pełni przekonującym (przywołać tu można np. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, niepubl., wyrok SA w Warszawie z dnia 28 maja 2014 r., I ACa 1794/13, niepubl., wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 lipca 2015 r., I ACa 794/14, niepubl. lub wyrok

SA w Lublinie z dnia 13 października 2015 r., I ACa 291/15, niepubl.). Słuszności wyrażonego w orzecznictwie poglądu nie podważa w żadnym zakresie treść powołanego przez skarżącego wyroku SA w Warszawie z dnia 23 listopada 2004 r., I ACa 198/04. (...) Nr 2 z 2006 r., s. 37, gdyż orzeczenie to dotyczy zupełnie innego stanu faktycznego, w którym powód dochodził części przysługującego mu roszczenia, mimo iż – odmiennie niż w sprawie niniejszej – już z samego brzmienia pozwu wynikało, że precyzyjnie znany był mu rozmiar doznanej szkody wyznaczający zakres należnego odszkodowania. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że ta istotna okoliczność została wprost podkreślona w samej tezie powoływanego orzeczenia, co jednak redagujący apelację pełnomocnik przy cytowaniu tej tezy skrzętnie pominął. W ocenie Sądu II instancji trudno to uznać za dzieło przypadku i wydaje się, że reprezentujący stronę radca prawny winien z większą rzetelnością przedstawiać argumenty na poparcie swego stanowiska zamiast liczyć na ewentualną niezajomość powoływanego orzecznictwa po stronie Sądu rozstrzygającego sprawę.

Ponieważ zawarte w apelacji zastrzeżenia skarżącego co do prawidłowości zaskarżonego wyroku okazały się nietrafne, a Sąd meriti właściwie zastosował przepisy materialnoprawne do ustalonego stanu faktycznego, w szczególności rozstrzygając kwestię zasadności podnoszonego w toku postępowania zarzutu przedawnienia, Sąd odwoławczy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za rezultat sprawy wynikającą z treści art. 98 k.p.c., a na należne powódce koszty postępowania złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego ją z urzędu w kwocie 1.476,00 zł obliczone na podstawie § 16 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 pkt. 5 i § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).